GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Środa Popielec, Katarzyny, Grzeg.
Czwartek Walentego, Jacka.
Piątek Faustyna, Jowity.

Dziś wschód słońca o godz.	6,54	zach.	16,33
Jutro „ „	–	6,53	„	16,54
Dziś „ księżyca		8,30 —	„	17.5

Nr. 20 | Wąbrzeźno, czwartek 14 lutego 1929 r. | Rok IX

Wielka chwila w Sejmie

Taktyka B. B. a partyjnictwo sejmowe.

W środę, dnia 6-go bm., Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem złożył do laski marszałkowskiej w Sejmie projekt nowej Konstytucji.

Partyjnictwo sejmowe, mające swe ugruntowane siedlisko na obu skrzydłach Izby, uczuło się tym faktem zaskoczone w sposób dla siębie niesłychanie niepożądany. Opozycja z prawa i opozycja z lewa, które przez ostatnie parę lat niczego się nie nauczyły i niczego nie zapomniały nie mogą zrozumieć, że jest Klub w Sejmie, który mogąc wykorzystać swą akcję dla celów demagogicznych tego nie czyni i nawet obrzucany przeróżnymi inwektywami, nie wstępuje na drogę demagogji dla celów własnej obrony nie mogąc zrozumieć, że jest w Sejmie Klub, który niema własnych celów osobisto-partyjnych, którego wszystkie wysiłki mają istotnie na celu dobro publiczne, a w danej chwili przedewszystkiem naprawę ustroju Rzeczypospolitej.

Przypomnijmy sobie mianowicie niektóre wydarzenia, które poprzedziły wniesienie przez B. B. projektu nowej Konstytucji.

Bezpartyjny Blok poszedł do wyborów pod hasłem reformy Konstytucji i wzmocnienia władzy Prezydenta i Rządu. Hasło to spotkało się z nadzwyczaj żywym odzewem w szerokich masach społeczeństwa, które już poczynało wrzeć, zorjentowawszy się wreszcie w frymarce dobrem publicznem, jakiego dopuszczały się nieustannie przeróżne partje i partyjki. W rezultacie hasło Bloku zwyciężyło, czego najlepszem dowodem, że B. B. zgromadził na swoje listy wyborcze najwięcej głosów i wprowadził do Sejmu najwięcej posłów.

Już wówczas rozpuszczano przenajrozmaitsze oszczercze pogłoski o tem, jak sobie B. B. wyobraża naprawę Konstytucji. Mówiono o faszyzmie, dyktaturze a nawet o monarchji. Ci, co rozpuszczali te pogłoski, wiedzieli dobrze że ani faszyzmu ani dyktatury nie wprowadza się zapomocą wyborów do Sejmu, lecz tylko zapomocą siły, wiedzieli dobrze po której stronie jest siła i i wiedzieli dobrze, że władcy tej siły dla celów dyktatury nie zamierzają jej użyć.

Nie chodziło przecież o prawdę, chodziło jedynie o dezorjentowanie opinji, o dyskredytowanie w jej oczach B. B. a dla tego celu każda droga jest dobra.

Ten nastrój oszczerczy w stosunku do B. B. utrzymał się i po zebraniu się Sejmu, gdy w pierwszym okresie jego prac B. B. projektu nowej Konstytucji nie przedstawił. Mowiło i pisało się wówczas, że B. B. jednolitego projektu nowej Konstytucji niema i nigdy nie będzie miało, że poszczególne grupy B. B. ciągną do lasa i do Sasa, że Blok na tle reformy ustroju nietylko się rozleci, ale już się rozlatuje. Chciano społeczeństwu w uświadomieniu sobie, że dla wypracowania nowej Konstytucji potrzeba czasu, a każda wymiana zdań w Klubie, liczącym przecież 113 posłów, każde ścieranie się poglądów, tak pożądane i tak zrozumiałe w zdrowym organizmie społecznym, ogłaszano urbi et orbi jako początek końca Bloku.

Ta furja oszczerczych napaści na B. B. wzmogła się jeszcze gdy Blok przeprowadził w Sejmie uchwałę, stwierdzającą, że Sejm przystępuje do rewizji Konstytucji, a swego projektu Konstytucji Blok nie przedstwaił.

Ataki miały na celu wykazać, że B. B. niema żadnego podłoża ideowego, że wziął na swe barki zadanie nad siły i teraz domaga się od Sejmu, by spełnił to, czego on sam zrobić nie może.

Ze strony Bloku można było na te oszczercze napaści odpowiedzieć i kilku słowami wykazać ich nicość, ale pominięto to wszystko milczeniem. Tego właśnie nie zrozumieli i nie zrozumieją tramtradraccy opozycjoniści sejmowi, że Blok pozostawia im pole do napaści i nie reaguje, dla każdego zaś człowieka rozumnego i nieuprzedzonego było rzeczą jasną, że B. B. w sprawie reformy ustroju ma własną taktykę, że po przeprowadzeniu uchwał formalnych przystąpi do przeprowadzenia uchwał merytorycznych.

I tak jest istotnie.

Po uchwaleniu przez Sejm, że przystępuje do rewizji Konstytucji, B. B. przeprowadził ustanowienie regulaminu, w jaki sposób reforma Konstytucji ma być uchwalona. Gdy i to się stało, B. B. przedstawił projekt nowej Konstytucji.

I Sejm zatrząsł się, zdumiał, został zaskoczony — dlatego tylko — że opozycja własną miarę mierzyła B. B., że sama, nie będąc zdolna do żadnego twórczego wysiłku, odmawiała tej możności i Blokowi.

W społeczeństwie wrażenie jest inne. Wrażenie świeże i radosne, wrażenie, jakie zawsze odpowiada spełnieniu życzeń i niezawiedzionemu zaufaniu. Bo społeczeństwo wierzyło w to zawsze, poprostu wiedziało, że Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem spełni to, co sobie postawił jako swoje zadanie.

I oto Blok złożył projekt nowej Konstytucji. Projekt, rozwiązujący świetnie zadanie, uznane przez domorosłych mężów stanu z pod znaku pp. Niedziałkowskiego i Trąmpczyńskiego, za nie do rozwiązania. Wzmacnia wydatnie powagę i władzę Prezydenta i Rządu i w niczem nie narusza szczerze demokratycznych i szczerze republikańskich podstaw Państwa.

Złożenie przez Blok projektu nowej Konstytucji jest dla Sejmu wielkiej dziejowej doniosłości faktem. Rozpoczyna się praca, która ma decydować o przyszłości Polski. Nie ulega wątpliwości, że w tej pracy zwycięży zdrowa polska racja stanu, zamknięta w projekcie Konstytucji, złożonym przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Stefan Żelski.

Podpisanie układu w kwestji rzymskiej.

Rzym. 11. 2. Podpisanie aktu układu w kwestji rzymskiej odbyło się o godz. 12 w południe. Pierwsze spotkanie nastąpiło w sali Konstantyna. Następnie wraz z towarzyszącymi im dostojnikami kardynał Gaspari i Mussolini przeszli do sali papieży. Na stole ofiarowanym przez misję katolicką w Filipinach rozłożono akty układu. Na fotelach, ofiarowanych przez misję katolicką w Chinach zasiedli pośrodku kardynał Gaspari i Mussolini. Obok kardynała siedzieli przy stole dostojnicy Stolicy Apostolskiej, a po stronie Mussoliniego inni reprezentanci rządu włoskiego. Akt podpisano złotem piórem, ofiarowanem przez papieża. Po podpisaniu aktu kardynał Gaspari wręczył to pióro Mussoliniemu, jako dar papieża. W czasie uroczystości podpisania układu zgromadzili się na placu seminarzyści trzeciego kolegjum lombardzkiego gdzie niegdyś studjował obecny papież Pius XI, opodal zaś zgromadziły się organizacje faszystowskie, które wraz z zebranymi seminarzystami w czasie całej tej ceremonji wznosili okrzyki na cześć obu dostojników. Obaj dostojnicy przy wyjściu stali się przedmiotem entuzjastycznych oklasków.

—o—

Katastrofalne mrozy w całej Europie.

Warszawa, 12. 2. W całym kraju panują nie notowane od wielu lat silne mrozy. Dziś o godz. 8 rano obserwatorjum krakowskie zanotowało temperaturę minus 34 st.C. Jest to największy spadek temperatury zanotowany przez obserwatorjum krakowskie w ciągu 103 lat, regularnych spostrzeżeń meteorologicznych.

Warszawa, 12. 2. Mrozy w stolicy dochodziły dziś rano do 25 stopni. w Poznaniu i w Toruniu szwankują wodociągi W Warszawie zorganizowano na szeroką skalę bezpłatne rozdawnictwo międzyy najuboższych węgla jakoteż tanich obiadów.

Z powiatu Janowskiego nadeszła niesprawdzona dotychczas wiadomość, że banda cyganów składająca się z 30 osób zamarzła na śmierć.

Najkrytyczniej przedstawia się sytuacja węglowa we Lwowie. 17 pociągów weglowych wysłanych do Lwowa utknęło w drodze pomiędzy Tarnowem — Rzeszowem. Ze Stanisławowa niema wogóle żadnych wiadomości.

Dni władzy Waldemarasa policzone.

Sprawa ustąpienia Waldemarasa jest obecnie tylko kwestją czasu.

Prezydent Smetona mając całkowite zaufanie do Plechaviciusa ponownie przedsięwziął kroki celem utrzymania obecnego rządu. Wobec rozłamu w partji Taukinników, pozostawienie Waldemarasa u steru rządów jest na dłuższą metę nie do pomyślenia.

Korespondent „Rigasche Ztg." donosi, że utrzymanie się na razie Waldemarasa u steru rządu nie należy uważać za osobiste zwycięstwo. Plechavius nie przestał być mężem zaufania Smetony. — Smetona przyjął dymisję Plechaviusa tylko dlatego, że wobec rozłamu w partji Taukinników nie ma człowieka w obozie rządowym, któryby mógł objąć teki premjera i ministra spraw zagranicznych. Pozostanie Waldemarasa było zatem chwilową koniecznością.

—o—

Człowiek—zwierzę.

W ubiegłą niedzielę pasażerowie jadący autobusem z Radomic do Skarszewy byli świadkami okropnej sceny. Obok szosy, którą jechał autobus uciekało dwoje staruszków, a za nimi gonił z zakrwawioną siekierą młody wieśniak. W pewnym momencie dopadł on uciekających, jednem uderzeniem rozpłatał głowę kobiecie, następnie dopadł starca i zadał mu kilka śmiertelnych ciosów. Po spełnieniu tego morderstwa sprawca rzucił się do ucieczki w kierunku wsi Januszpola. Natychmiastowa pomoc okazana staruszkom przez pasażerów autobusu nie zdołała nieszczęśliwym ocalić życia. Tymczasem morderca, jak się później okazało, notoryczny przestępca Jan Jasiński, udał się do mieszkania swego szwagra a zastawszy go leżącego w łóżku zamordował go, zadając mu kilka ciosów siekierą. Po dokonaniu tego nowego morderstwa udał się do swojej chaty leżącej w sąsiedztwie i tu dopełnił zemsty na własnej żonie wi dłami. Następnie podpalił własną chatę i uciekł do lasu. Pościg za zbrodniarzem nie dał dotychczas rezultatów. Jasiński był już 17 razy karany sądownie za różne kradzieże, pijatyki i rabunki i ostatnio przed kilkoma dniami wypuszczony został z więzienia. Powodem ohydnego morderstwa były niesnaski na tle majątkowem.

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

— Liga Narodów zbierze się w dniu 4 marca na sesję nadzwyczajną.

— Mróz na Wileńszczyźnie osięgnął najwyższą dotąd notowaną normę — 45 stopni.

— Budżet został przyjęty przez Sejm w całości w trzeciem czytaniu.

— Około miasta Babulu, stolicy Afganistanu toczy się krwawa walka.

— Szybkość pociągów wskutek obaw pęknięcia szyn w okresie mrozów, została zahamowana do 30 klm. na godzinę.

— Ameryka buduje 15 nowych pancerników morskich.

— Pod Konstantynopolem pociąg osobowy za sypany został śniegiem. Pasażerowie zostali w zasypanym pociągu 11 dni.

— Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Zakopanem, polscy narciarze uzyskali II-gie miejsce.

— Prezydent Rzeczypospolitej p. Dr. Mościcki powrócił z Zakopanego do Warszawy.

—o—

Czy szczera współpraca inteligencji rolniczej z drobnymi rolnikami w Kółkach Rolniczych jest pożyteczna?

W dniu 12. I. 29 r. odbył się w Grudziądzu zjazd drobnych rolników, zorganizowany przez C. Z. K. R.

Przywódcy, a także i obecny na zjeździe posłowie „wyzwoleńcy", wmawiali w zebranych, że drobni rolnicy na Pomorzu nie mają organizacji, któraby ich interesów należycie broniła, bo P. T. R. to jest opanowane przez obszarników, a drobni rolnicy w P. T. R. są po macoszemu traktowani i oszukiwani. Krytykowano ostro Pom. Izbę Roln., że podatki duże ściąga, a rolnikom nic nie daje, Bank Rolny, że nie daje kredytów, Sejmiki, że duże podatki biorą, a nic nie budują i tak sobie używali.

Jako drobny rolnik i ten, który od bardzo młodych lat w Kółkach Rolniczych pracuje, chcę w tej sprawie rzucić parę swoich uwag.

Jest ogólnie takie przekonanie, że rolnictwo w Polsce przez powiększenie produkcji może najprędzej i najskuteczniej wpłynąć na dodatni bilans handlowy, a tem samem na uzdrowienie stosunków gospodarczych. A jeżeli się weźmie pod uwagę, że morga ziemi przy lichej gospodarce wy daje do 10 centnarów, a ten sam mórg przy mądrej intensywnej pracy może wydać nawet do 30 centnarów, to aż się chce na cały głos krzyczeć: **na miły Bóg! czy mały czy duży rolnik, — zorganizujmy się, pouczajmy się wzajemnie, pracujmy wspólnie,** bo trzeba wspólnego wielkiego wysiłku, aby dość do takiej wydajności z roli, do takiego dobrobytu jak np. w Danji, Belgji i innych krajach, bo tamci tylko w ten sposób doszli.

Od 4 lat mamy w Rychnowie Kółko Rolnicze obecnie 70 członków liczące, wszyscy małorolni, zaliczone ono jest do najlepszych na Pomorzu: Było głosowanie do Sejmu, sześć stronnictw, tu występowało na wszystkie sześć kółkowicze głosowali, gdzie kto chciał, ale w Kółku pracujemy zgodnie, na zebraniu jesteśmy tylko kółkowiczami, to też kółkowicze co rok lepiej gospodarują, coraz więcej sztucznych nawozów używają. Każda gałąź w gospodarstwie swojem ulepszają, i co rok lepiej się rodzi. Z P. T. R. są wszyscy zadowoleni ,prelegenta P. T. R. jeszcze ani raz nam nie odmówiło. Z fachowych i prawnych porad , które P. T. R. w Sekretarjacie powiatowym i w Centrali bezpłatnie zawsze udziela, bardzo dużo kółkowicze korzystają. Na Pom. Izbę Rolniczą też nie mamy powodu narzekać, często przyjeżdżają prelegenci z odczytami, corocznie urządzamy przy fachowej pomocy Pom. Izby Roln. poletka doświadczalne, nawozy na ten cel otrzymujemy od Izby darmo. W zeszłym roku Izba Rolnicza z P. T. R-em urządziła u nas pokaz bydła włościańskiego, nagród pieniężnych otrzymali drobni rolnicy, na sumę 1.700 z. Mamy Kółko hodowlane, kupiliśmy dwa buhaje rasowe. — Izba dołożyła nam 1000 zł, Izba urządziła u nas kilkudniowy kurs ogrodniczy, rezultatem tego kursu było uporządkowanie przez rolników swoich sadów i posadzenie kilkaset drzewek owocowych; drzewka dostaliśmy z Izby po ulgowych cenach. Kilku rolników otrzymało dla rozpowszechniania oryginalne ziarno siewne od Izby o 50% taniej. Gdy się weźmie pod uwagę, że Izba Rolnicza utrzymuje przecież szkoły rolnicze, do których każden kto chce może posyłać swoje dzieci, to trzeba być bezstronnym i powiedzieć, że z Izby Roln. drobni rolnicy mogą dużo korzystać, ale trzeba się o to starać, trzeba żądać, trzeba się więc organizować i raczej współpracować, a nie „psioczyć" ciągle, przeważnie bez powodu.

Na brak kredytów też nie bardzo narzekamy, bo sobie sami dużo pomagamy. Założyliśmy Kasę Stefczyka, jedni wkładają swoje oszczędności, inni pożyczają w potrzebie, a gdy potrzebujemy więcej gotówki, to się zgłaszamy do Centr. Kasy w Toruniu i tam zawsze kredyt dostaniemy. Oczywiście, że są to wszystko tylko doraźne krótkoterminowe wekslowe pożyczki; o długoterminowy kredyt to rzeczywiście trudno jest, ale to już i Bank Rolny nie wiele winien temu, bo jakby miał więcej pieniędzy, toby więcej pożyczał.

Szczera współpraca ziemian z drobnymi rolnikami wcale tym ostatnim nie zaszkodzi, bo ziemianin jako wykształcony i mający po temu środki może skutecznie pracować w Kółku Rolniczem i przecież mamy wielu tak ich,którzy to czynią.

Wszyscy rolnicy pomorscy powinni należeć do P. T. R. i tam wspólnie dla wspólnego dobra pracować, a jeżeli P. T. R.-rze są jakie braki, to można je przecież poprawić. A do spraw partyjnych, mamy przecież duży wybór partyj politycznych i tam się możemy kłócić. Jeżeliby Panowie z C. Z. K. R., koniecznie chcecie drobnych rolników pomorskich uszczęśliwić, to uszczęśliwiajcie. Szczęść Wam Boże! Ale ja myślę, że więcej ta Wasza robota szkody przyniesie jak pożytku, bo tu na Pomorzu więcej niż gdzieindziej potrzeba nam jedności i tę jedność trzeba nam wzmacniać, a nie rozbijać. **Nie siejcie nienawiści, bo i tak jej w Polsce jest dużo, a nie przyniesie ona nic dobrego.**

A wy, drobni rolnicy, nie lećcie na piękne słówka, jak muchy na lep, bo ładnie mówić i dużo obiecywać, a drugich krytykować, to łatwo ale co się potrafi zrobić, to znak zapytania. Jednoczcie się w Kółkach Rolniczych P. T. R. bo tam jest praca, tam jest czyn, a nie obiecanki-cacanki, a żywotność Kółka i wydajność jego pracy zależy najwięcej od samych kółkowiczów.

Wybierajcie na prezesów ludzi zdolnych i chętnych do pracy, bez względu na to czy to mały rolnik czy obszarnik, czy ksiądz, byle chciał szczerze pracować.

Pracujmy w naszych Kółkach zgodnie i gorliwie, a dobrobyt i potęga naszej Ojczyzny wzrastać będzie szybko!

(—) Franciszek Szałach

Prezes K. R. 40-morgowy rolnik.

═o═

ZAPRZESTAĆ KŁÓTNI PARTYJNYCH.

Przynajmniej na czas wyborów do Rad Gminnych.

Zbliżają się wybory do Rad Gminnych. Na wioskach zawrzało! Ta lub owa partja (grupa polityczna) ścierają się ze sobą. Odżyła u Polaków tak przyjęta i zakorzeniona niezgoda, wysuwanie swojego ja, nie biorąc absolutnie pod uwagę interesu ku dobra ogółu, ku dobru gminy. Nad wszystkiem, nad świętym obowiązkiem — góruje partyjnictwo, częstokroć biorące udział większość, niestety, w życiu codziennem. To właśnie paraliżuje pracę nietylko jednostki ale ogółu a temsamem naszego Państwa. Zaślepieni polityką ludzie, nie zważają na nic, byleby, częstokroć swoją ambicję, zadowolić. Smutny objaw. Raz na zawsze walka partyjna winna ustać, jeżeli ma zakwitnąć w Państwie dobrobyt!

Zwłaszcza tu na Pomorzu, gdzie Niemcy wciąż jeszcze przypisują sobie prawa do tej ziemi polskiej, gdzie na każdym kroku niemal Niemcy starają się o „wpłynięcie na wierzch".

Nie wolno zapominać, że jeżeli mamy wolną, niepodległą Ojczyznę, to nic już jej nie grozi. Przeciwnie! Musimy dbać przedewszystkiem solidarnie występować w sprawach interesu Państwa, w interesach Narodu.

Jedność może tylko ochronić od szkód, które poczynić może rozdwojenie partyjne. Przy wyborach więc stańcie wszyscy Polacy jedni jak jeden mąż! List wyborczych zgłosić jaknajmniej! Uważamy, że jedna lista a najwyżej dwie, zupełnie wystarczą! Więc niech nie będzie rozdojenia, kłótni, jeżeli chodzi o wspólny interes, o interes dla dobra naszej Ojczyzny.

Przy wyborach do rad gminnych, podajmy sobie zgodnie dłonie — niech tylko nas łączy myśl że pracujemy dla naszej Niepodległej Ojczyzny!

—:—

SZTAFETA KOŁA PODOFICERÓW REZERWY WĄBRZEZNA.

W nawiązaniu wydanej odezwy przez Koło Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie z dnia 2 lutego br., ogłoszonej w „Głosie Wąbrzeskim" nr. 15 z 29 r. kieruje jako drugi, mój strzał w czcigodną osobę przewodniczącego Rady Miejskiej, p. B. GRAJEWSKIEGO, składając na omawiany cel w Redakcji „Głosu Wąbrzeskiego" zł 8,—.

(—) SCHWARZ, burmistrz.

(Od redakcji). Wszystkich ludzi dobrej woli, chociaż nie wezwanych prosimy o złożenie datków na sztandar Koła Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie.

—XX—

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

URODZENIA:

1. Aleksandra Genowefa Nitka, córka st. sekretarza pocztowego Jana i Heleny z dm. Wagner, urodzona 3. 1. 1929 r. 2. Salomja Falkowska ,córka robotnika Franciszka Falkowskiego i żony jego Juljanny z dm. Sikorska, urodzona 4. 1. 1929 r. 3. Alfons Falkowski, syn robotn. Franciszka Falkowskiego i żony jego Juljanny z dm. Sikorska, ur. 4. 1. 1929 r. 5. Stanisław Malec, syn kowala Józefa Malca i żony jego Franciszki z dm. Zielińska, ur. 3. 1. 1929. 6. Henryk Jan Dąbrowski, syn funkcj. P. P. Piotra Dąbrowskiego i żony jego Franciszki z domu Krzewina, ur. 6. 1. 1929 r. 7. Genowefa Irena Gołomska, córka robotn. Aleksandra Gołomskiego i żony jego Gertrudy z domu Lewandowska, ur. 9. 1. 1929 r. 8. Henryk Bronisław Kurzyński, syn naczelnego sekretarza Wydz. Pow. Józefa Kurzyńskiego i żony jego Leokadji z domu Kwiatkowska, ur. 8. 1. 1929 r. 9. Zygfryd Sylwester Gerke, syn zegarmistrza Władysława Gerke i żony jego Bronisławy z domu Becker, ur. 31. 12. 1928 r. 10. Józef Brzuskiewicz, syn robotn. Jana Brzuskiewicza i żony jego Józefv z domu Bartoszyńska, ur. 14. 1. 1929, 11. Edmund Oswald, syn robotn. Franciszka Oswalda i żony jego Marty z domu Kowalska, ur. 13. 1. 1929, 12. Weronika Wiśniewska, córka robotn. Marcina. Wiśniewskiego i żony jego Ludwiki z domu Kwiatkowska, ur. 13. 1. 1929 r. 13. Edmund Śliwiński, syn robotn. Franciszka Śliwińskiego i żony jego Apolonji z domu Marchlewska, ur. 11 1. 1929 r. 14. Franciszek Śliwiński, syn robotnika Jana Śliwińskiego i żony jeko Antoniny z domu Skibicka, ur. 19. 1. 1929 r. 15. Zygmunt Mieczysław Majkut, syn robotn. Władysława Maikuta i żony jego Wiktorji z domu Przybyło, ur. 18. 1. 1929 r. 16. Wenanty Otręba, syn szofera Bolesława Otręby i żony jego Marty z domu Napierska, ur. 22. 1. 1929 r. 17. Mieczysław Józef Bajduszewski, syn mistrza szewskiego Józefa Bajduszewskiego i żony jego Agnieszki z domu Rychlewska, ur. 22. 1. 1929 r. 18. Teresa Dąbrowska, córka mistrza szewskiego Antoniego Dąbrowskiego i żony jego Marty z domu Ewczyńska, ur. 23. 1. 1929 r. 19. Janina Wollenberg, córka leśnego Jana Wollenberga i żony jego Pelagji z domu Górczyńska, ur. 27. 1. 1929 r. 20. Dziecko

Przemysł ludowy.

(Ciąg dalszy.)

Wiemy, że hafty, tkaniny i koronki, wytwarzane w środowiskach kaszubskich, stworzonych przez p. Gulgowskich i in., wywołały na wystawach krajowych — a nawet na wystawie dekoracyjnej w Paryżu, wysokie uznanie i zainteresowanie. Chodzi o to, by te gałęzie przemysłu ludowego podtrzymać i coraz więcej rozwijać. Chodzi też o to, by dla tych wyrobów stworzyć stale możność korzystnego zbytu w kraju i zagranicą.

Takież warunki należy stworzyć dla ludowego garncarstwa, koszykarstwa i rzeźbiarstwa itp.

Gdziekolwiek znajdziemy resztki przemysłu ludowego, zmysł dla artyzmu ludowego i chęci, winiśmy przemysł ludowy rozbudzić, rozwijać i wytwarzać dla niego możliwie korzystne warunki.

Ku rozwojowi potrzebne są motywy stare i stare wzory, któreby dawały podnietę do nowej twórczości rodzimej. Nie jest bowiem dążeniem naszego Towarzystwa wytwarzanie tylko naśladownictwa, raczej rozbudzenie samodzielnej twórczości rodzimej i dostosowywanie do nowoczesnych potrzeb i wymagań.

Dlatego potrzebne jest muzeum starych zabytków przemysłu i sztuki ludowej. Nie możemy jednak dopuścić do tego, by twórczość ludowa zeskorupiała, by stała się li tylko rozszerzeniem tego, co kiedyś było na Pomorzu.

Dusza pomorska ma przecież b. dużo cech wspólnych z innemi okolicami polskiemi, ma też pewne cechy ogólnoludzkie, a twórczość samodzielna — powinna przetwarzać na rodzimą modłę pomysły innych szczepów — i niemi rozszerzać i pogłębiać rodzime pojęcia sztuki. Dlatego w muzeum sztuki ludowej powinny się znaleźć zabytki i wzory sztuki ludowej z innych części Polski, z krajów słowiańskich i dalszych. W niem powinny też znajdować się twory artystów, oparte na wzorach ludowych i na ludowych pojęciach sztuki. Takie muzeum sztuki ludowej nie ma li tylko dostarczać wzorów do naśladownictwa, raczej ma służyć materjałem poglądowym do wytwarzania i pogłębiania zmysłu piękna u artystów ludowych.

Do podtrzymania sztuki ludowej i rozwoju jej a rozszerzania konieczni są instruktorzy i instruktorki, należycie przygotowani, których zadaniem będzie:

a) pouczanie o technicznych środkach i udoskonaleniach technicznych dla wytworów sztuki ludowej,

b) urządzanie i prowadzenie kursów tej ludowej gałęzi sztuki ludowej.

c) dopilnowanie, by twórczość nie przekształciła się w bezmyślne naśladownictwo i szablonowość,

d) kształcenie zmysłu piękna i pogłębianie go przez pokazy różnolitych wzorów i zastosowań a przeprowadzanie prób samodzielnego przetwarzania i zastosowywania okazów w duchu rodzimym.

Takie są cele „Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego" w stosunku do zachowanej jeszcze i rozwijającej się sztuki ludowej.

Lecz Towarzystwo nie zacieśnia swego zadania w tych szczupłych granicach, raczej zamierza wskrzesić zanikły przemysł ludowy w najszerszych rozmiarach na całym obszarze Pomorza, a potem na tym podłożu stopniowo rozwinąć sztukę ludową.

Zamierzamy wskrzeszać i rozwijać się będzie w poszczególnych okolicach ten przemysł, do którego materjał jest pod ręką lub łatwo może być wyprodukowany, gdyż sprowadzanie surowców sprawiałoby nieraz trudności i przedrażałoby wytwórczość.

Dla dziewcząt urządzać się będzie kursy dziania, haftu i koronkarstwa zwyczajniejszego i wycinanek ozdobniczych, tkactwa i nieco krawieczyzny, dla chłopaków — wytworów ze słomy, nici, korzeni, zwyklejszego stolarstwa i rzeźbiarstwa, ewtl. garncarstwa.

Pierwszy stopień przemysłu służyć ma własnemu zapotrzebowaniu, ma wyprzeć tanią tandetę i zastąpić ją solidnemi wytworami. Samodzielna praca na pierwszym stopniu przemysłu ludowego rozbudzi już u niejednych własną pomysłowość i dążność do ozdobnictwa wedle własnych pojęć i wzorów rodzimych.

Wybijające się talenty będzie Tow. pop. przem. lud. wyszukiwać i urzadzać dokształcające dla nich kursy,, aby z pierwiastkowego przemysłu przeprowadzić je na drogę artyzmu ludowego — sztuki ludowej — , już nie tylko na własne zapotrzebowanie, lecz też na sprzedaż.

Sprzedaż zaś zorganizuje Tow. przez Spółdzielnię, któraby zapewniała wytwórcom godziwe ceny, a w potrzebie służyła by tanim kredytem na zakup narzędzi i materjałów.

Przemysł ludowy nie ma być — li tylko zabawką — choć nawet jako godziwa zabawka miałby społeczne znaczenie. Przemysł ludowy ma znaczenie gospodarcze, społeczne i moralne

Wiemy dobrze, że tandetne wyroby fabryczne, pochodzące przeważnie z fabryk żydowskich lub obcoplemieńczych, tylko pozornie są tanie, w rzeczywistości zaś drogie, bardzo drogie, bo nietrwałe. Starsi doskonale wiedzą, że udziane w domu pończochy, rękawice, kabaciki itp. bodaj dwadzieścia razy dłużej wytrzymają, niż dzisiejsze tandetne. Widziałem tkaniny płócienne — obrusy

(Ciąg dalszy nastąpi.)

płci męskiej martwe, niezamężnej Heleny Ojdowskiej, córki robotnika Ignacego Ojdowskiego i Józefy z domu Dąbrowska, ur. 30. 1. 1929 r. 21. Roman Franciszek Siałkowski, syn murarza Bolesława Siałkowskiego i żony jego Marji z domu Krużkowska, ur. dnia 29. 1. 1929 r. 22. Jan Kolbusz, syn robotnika Władysława Kolbusza i żony jego Zofji z domu Foryś, ur. 28. 1. 1929 r.

—XX—

Z SALI SĄDOWEJ.

— **Z sali Sądu Grodzkiego.** W ubiegłą środę, dnia 6 bm. wyznaczonych było 11 spraw karnych, z których 3 w celu powołania nowych świadków zostały odroczone. Sądził asesor Sądu Grodzkiego p. Hejmowski, protokółował p. Kurzętkowski a prokuraturę państw. zastępował burmistrz p. Schwarz.

Pierwsza rozprawa toczyła się przeciwko byłemu uczniowi handlowemu z Wąbrzeźna a obecnie zamieszkałemu w Toruniu Franciszkowi Glockowi, który swego czasu otrzymał nakaz karny na 30,— zł za nieuczęszczanie do Szkoły Dokształcającej. Oskarżony, który w roku ubiegłym miał niebawem zostać pomocnikiem handlowym, czuł w sobie tyle wiedzy, że gwizdał na szkołę, zapominając, że przepisane każdemu młodzieńcowi obowiązki mają pierwszeństwo przed własną wolą. To też odwołanie się do Sądu było dla niego bezskuteczne, bo wyrokiem sądowym mandat karny został zatwierdzony.

Urodzony w roku 1908 w Borkach pow. Nisko, (Małopolska) a zamieszkały w Stanisławkach Mikołaj Kozdra pobił widłami 32-letnią robotnicę Annę Paliwa ze Stanisławek rzekomo za to, że Paliwa pobiła poprzednio także jego matkę. Wezwana jako świadek poszkodowana Anna Paliwa stanąwszy przed sędzią czknęła tak głośno, że czkawką tą wywołała śmiech na audytorjum, za co p. sędzia musiał ją upomnieć o należyte zachowanie się. Świadek z trudem opowiadała przebieg sprawy pobicia, gdyż (jak wyrzekła) oskarżonemu winę podarowała. Mimo to p. Prokurator za pobicie niebezpiecznem narzędziem wniósł o 2 miesiące więzienia — bo, jak p. Sędzia się wyraził, chociaż poszkodowana mu daruje, p. Prokurator takiej darowizny uznać nie może. Skończyło się na 1 miesiącu i ponoszeniu kosztów.

Robotnik Michał Grabias z Płużnicy zasiadł na ławie oskarżonych o to, że w sierpniu ub. roku znieważył komornika sądowego Główczewskiego i że przeszkadzał mu groźbą i czynem wykonania czynności urzędowej do tego stopnia, że komornik sądowy dla obrony własnej chwycić musiał za broń palną. Zastępca prokuratury zażądał dla oskarżonego kary trzy i pół mies. więzienia i dzięki świetnej obronie mec. dr. Balcerskiego zadowolić się musi Grabias grzywną w wysokości 150,— z. i ponoszeniem kosztów postępowania karnego.

Dnia 27 lipca 28 r. wieczorem po godz. 10-tej w Książkach napadnięty został i pobity 26-letni robotnik Jan Piekarz przez zamieszkałych w Książkach Jana Horodeckiego i Romana Ryznara. Mimo twierdzenia oskarżonych, a zwłaszcza Horodeckiego,że byli bezprzytomnie pijani, sąd wydał wyrok po myśli wniosku prokuratora tj. dla każdego po 2 miesiące więzienia i ponoszenie kosztów.

Ten sam Horodecki zasiadł znowu na ławie oskarżonych wraz z Romanem Paluchem z Książek, a mianowicie za to, że dnia 5 sierpnia ub. roku napadli bez przyczyny na jakiegoś nieznanego mężczyznę w oberży p. Deutschmanna w Książkach, a pozatem przed oberżą stawiali opór posterunkowi P. P. Przybylskiemu. I tym razem bronili się oskarżeni pijaństwem. Horodecki otrzymał podyktowaną karę aresztu przez 2 tygodnie, zaś Paluch areszt przez 2 tygodnie i 1 miesiąc więzienia wraz z kosztami.

Zniesiony został policyjny nakaz karny przeciw mistrzowi piekarskiemu Wacławi Wiśniewskiemu z Wąbrzeźna, że dnia 2 sierpnia 28 r. nie zamknął punktualnie składu.

W maju ub. roku pozostawił rolnik Adam Piskor z Wąbrzeźna na roli pług, który pewnego dnia zaginął. Pług ten odnalazł później syn poszkodowanego w zabudowaniu Jana Sobczyńskiego w Katarzynkach, a nabyty miał być za 15 zł od jakiegoś nieznanego. P. Prokurator wniósł o 4 tygodni więzienia, p. Sędzia zaś podyktował mu 3 tygodnie za paserstwo, wraz z kosztami.

Sensacją dnia było zjawienie się w sali sądowej dwojga lilipucich oskarżonych i to siedmioletniego Alfonsa Lewandowskiego i pięcioletniej Stefanji Lewandowskiej. Maleństwa te ukazały się w towarzystwie ojca, robotnika Piotra Lewandowskiego z Wąbrzeźna oskarżone za to, że w ub. roku naciefy do woreczka pewną ilość kłosów na szkodę posiedzicielki Augusty Konopatzkiej z wybudowania pod Nielub. Czterdziestoletnia A. Konopatzka zeznawała przed sadem w jezyku niemieckim, obliczając wyrządzoną przez dzieci szkode na złotych 2,— (wyraźnie **dwa zł**). Mocą ustawy polno-leśnych skazany został bezrobotny Piotr Lewandowski jako ojciec nieletnich dzieci na 5,— zł grzywny a koszta i zapłacenie odszkodowania.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 13 lutego 1929 r.

— **Urlop zdrowotny.** Pan Starosta Powiatu Wąbrzeskiego dr. Prądzyński jest obecnie na urlopie w celu poratowania zdrowia. Jak się dowiadujemy p. Starosta obejmie urzędowanie w dniu 28 bm.

— **Pięćdziesięcioletni jubileusz mistrzostwa.** W czwartek dnia 14 bm. obchodzi znany mistrz krawiecki **p. Antoni Jordan** 50-letni jubileusz mistrzostwa. Z okazji tego rzadkiego jubileuszu życzymy Panu Jordanowi wszystkiego najlepszego, by doczekał się 75 letniego jubileuszu swego mistrzostwa oraz by zawsze pozostał przy swoim świetnym humorze.

Na cześć Jubilata odbędzie się uroczyste posiedzenie Cechu Krawieckiego w czwartek o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. St. Klimka, na którem to zebraniu p. Burmistrz Schwarz wręczy Jubilatowi dyplom honorowy Izby Rzemieślniczej.

— **Pamiętaj człowiecze, żeś prochem jest i w proch się obrócisz!** W dniu dzisiejszym kościół wzywa nas do pokuty i umartwienia słowem bardzo poważnem i obrzędem niezwykle wymownym. Sypie nam bowiem popiół na skronie i mówi te wyrazy: „Pamiętaj człowiecze, ześ prochem jest i w proch się obrócisz!

W proch się obrócisz! Kiedy? Może na wiosnę, kiedy wszystko, kiedy cała przyroda rozbudzi się do życia. tv właśnie zamkniesz oczy na wieki. Może w jesieni gdy liście opadać będą z drzew, i ty legniesz martwy. Może zimą, kiedy śnieg białym całunem pokryje — i ciebie pokryje Całe pokolenia i żyć tam będą i cierpieć i płakać i u- chłodnego łona ziemi, byś tam wproch się obrócił. Prochem jesteś ty zdrowy, silny, uroczy człowieku, i w proch się obrócisz! I wrócisz do ziemi i usypią nad tobą mogiłę, a na tej mogile rość będą kwiaty i krzewy. I przeminą lata, a już tylko będą trawy i chwasty. I przeminą wieki — a nad mogiłą twoją staną domy i mieszkać w nich będą ludzie. — całe pooklenia — i żyć tam będą i cierpieć i płakać i umierać — by również wrócić do ziemi i stać się pyłem i prochem. Niechaj obrzęd popielcowy jaknajsilniej do nas wszystkich przemówi.

— **Przepisy postne.** Pościć, to znaczy jednorazowo w ciągu dnia najeść się do sytości i wstrzymać się od potraw mięsnych, należy w Środę Popielcową, w piątki i soboty W. Postu (w sobotę aż do południa), w Suche Dni, w wigilje Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, Wniebowzięcia N. Marji Panny, oraz Wszystkich Świętych.

Pościć, ale nie wstrzymywać się przy żadnym posiłku od potraw miesnych i równocześnie rybnych, należy we wszystkie poniedziałki, wtorki, środy i czwartki Wielkiego Postu. W niedzielę W. Postu ani wstrzymanie się od potraw mięsnych nie obowiązuje.

Pościć winni ci, którzy ukończyli 21 rok życia, a nie rozpoczęli jeszcze roku 60-go, o ile nie są złożeni chorobą albo po chorobie przychodzą do zdrowia i o ile nie pracują ciężko.

Od potraw mięsnych wstrzymać się winni wszyscy od 7-go roku życia we wszystkie piątki całego roku.

W święta, nakazane przez kościoła przypadające na dzień postu, lub powściągliwości od potraw mięsnych poza W. Postem znosi się wszelki post i wszelką powściągliwość od potraw mięsnych.

Nabiału, więc mleka, masła, sera i jaj wolno używać we wszystkie dni roku, tak samo tłuszczu, margaryny i smalcu do kraszenia potraw i smarowania chleba.

Wszyscy proboszczowie i rządcy parafji posiadają w poszczególnych przypadkach i ze słusznych powodów władzę udzielania większych jeszcze ulg co do postu i powciągliwości od potraw mięsnych dla poszczególnych osób lub rodzin swych parafji. Spowiednicy posiadają tę władzę tylko wobec swoich penitentów.

Wierni, korzystający z ulg postnych, powinni się gorliwiej w czasie W. Postu modlić i obfitszą złożyć jałmużnę na cele djecezjalne w skarbonkę, umieszczoną w kościele z napisem : „Jałmużna postna". Po Wielkanocnej Spowiedzi i Komunji św. należy dobrowolnie te ofiary przesłać do Kasy Biskupiej w Pelplinie.

Czas Wielkanocnej Spowiedzi i Komunji św. rozpocznie się w IV niedzielę W. Postu i potrwa do III niedzieli po Wielkiejnocy włącznie.

Śluby mogą się we wszystkie dni roku odbywać, ale w czasach zakazanych, tj. od I niedzieli adwentowej do I święta wielkanocnego bez błogosławieństwa, udzielanego we Mszy św. za nowożeńców. — W czasie adwentowym i W. Postu powinni wierni wstrzymywać się od publicznych tańców i zabaw.

— **W mieście brak wody!** W ostatnich 2-ch dniach niemal co w drugiej kamienicy nie było wody skutkiem zamarznięcia rur wodociągowych, które zamarzły z powodu panujących mrozów. Niektóre składy oraz zakłady przemysłowe były wczoraj zamknięte, a to takie przeważnie, które mają centralne ogrzewanie.

— **Pomoc dla ludności.** Władze państwowe celem przyjścia pomocy ludności w okresie ciężkich mrozów, sprzedaje węgiel w drobniejszej ilości i to w dniach: dzisiejszym i jutrzejszym (środa i czwartek) Zgłoszenia na drobniejsze zapotrzebowanie węgla należy składać przez Magistrat m. Wąbrzeźna.

— **Przewrót w zelowaniu trzewików.** Za inicjatywą i staraniem cechmistrza **p. Władysława Zalewskiego**, urządzono w Wąbrzeźnie 3 dniowy kurs zelowania i odnawiania trzewików „systemu „Ago" Zelowanie systemu „Ago" polega na tem, że zelówek nie przybija się do trzewików, lecz przykleja specjalną substancją zwaną „Ago". Nazwa ta pochodzi z firmy, w której substancję się wyrabia. W firmie tej poczyniono wielkie ulepszenia w zelowaniu i odnawianiu trzewików, osiągając w tem względzie wielki sukces. Wprawdzie już przed wojną znany był sposób zelowania bez gwoździ i szpilek (specjalnie przyrządzonym klejem) jednakże sposób ten okazał się później niepraktycznym. Dopiero firmie „Ago" z Lipska udało się wynaleść substancję, z którą można zelować trzewiki bez obawy, że dana zelówka odleci. Chociażby najdłużej trzewik pozostał w wodzie nigdy zelówka nie odleci.

Podeszwa, podzelowana systemem „Ago" ma tę zaletę, że nie ciśnie, przez to w trzewiku nie pozostają gwoździe lub szpilki. O ile ktoś ma bolącą nogę np. na palcu, najodpowiedniej nosić trzewiki podzelowane systemem „Ago".

Cechmistrz p. Władysław Zalewski, znając doskonale jakie korzyści przynoszą trzewiki podzelowane systemem „Ago" urządził trzydniowy kurs zelowania i odnawiania, który odbył się w dniach 11 — 13 bm. w sali p. Malskiego (Hotel Warszawski). W kursie tym brało udział około 15 mistrzów szewskich względnie ich czeladników. Kierownikiem kursu był p. P. Grün z Lipska, a nad pracami kursistów dozorował mistrz z firmy „Ago" p. Leon Wasilewski ze Świecia. Poza zelowaniem uczono się także odnowianiem starych trzewików, również sposobem „Ago". Na koniec trzeba dodać, że podeszwy systemu „Ago" nie będą prawdopodobnie droższe od zelówek zwykłych.

W przyszłym tygodniu zostanie ogłoszony spis tych wszystkich mistrzów szewskich, którzy w Wąbrzeźnie zelować będą systemem „Ago"

— **„Białe Noce".** W kinie „Hotel Dwór Wabrzeski" wyświetla się dziś poraz ostatni przepiękny film „Białe Noce". Film ten winien każdy miłośnik sztuki kinematograficznej zobaczyć!

— **„Miłość Maturzysty".** W kinie „Słońce" wyświetla się od jutra dramat z życia młodzieży szkolnej: pod tyt. „Miłość Maturzysty".

— **Wałycz.** (Zabawa.) Dnia 10. 2. 1929 r. odbyła się zabawa na sali p. Niedzielskiego ((Główny Dworzec) urządzona przez Stow. Młodz. Kat. z Wałycza. Za staraniem zarządu tego Stowarzyszenia urozmaicono różnemi niespodziankami. Przy dźwiękach doborowej orkiestry bawiła się tut. młodzież wzorowo i ochoczo. Wśród życzliwych gości zauważono także p. Dyrektora Taczanowskiego który zawsze życzliwie wspiera tut. Stowarzyszenie.

Za co jest mu Stowarzyszenie jak i wszystkim życzliwym bardzo zobowiązane **Jeden z Członków.**

RUCH TOWARZYSTW

WĄBRZEŹNO. — Baczność Członkowie Stow. Kat. Młodzieży Męskiej. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 1,30 po poł. w Wikaryjce. Obecność wszystkich pożądana. Goście mile widziani. **Zarząd.**

Zebranie miesięczne Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 4-tej na salce magistrackiej. O stawienie się punktualne i w komplecie Pań czynnych prosi **Zarząd.**

— **Zebranie Konstytucyjne Teatru Ludowego. w Wąbrzeźnie** odbędzie się w czwartek 14 bm. o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu p. J. Kaczyńskiego, z nast. porządkiem obrad: 1. Zagajenie, — Wybór prezydjum zebrania, 2. Odczytanie ważniejszych punktów z statutu. 3. Przyjęcie nowych członków, 4. Wybór zarządu, 5. Ustalenie wpisowego i składek, 6. ustalenie składek od członków nieczynnych, 7. Przedstawienie programu pracy, 8. Wolne głosy i wnioski bez uchwał. Na powyższe zebranie zaprasza się członków, którzy się zadeklarowali oraz sympatyków.

— **Miesięczne zebranie Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych** odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 2-giej w lokalu p. St. Klimka. O liczny udział prosi **Zarząd.**

LUTNIA. Następna lekcja śpiewu odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 8-mej wieczorem.

Baczność Sokoli! W niedzielę, dn. 17 bm. o godz. 5-ej popł. odbędzie się Roczne Walne Zebranie Sokoła na salce drh. Szymańskiego pod Orłem.

Wzywam do uregulowania zaległych składek, gdyż **zalegających mimo wezwania, skreśli się z liczby członków.** **Czołem! Prezes.**

NOTOWANIA MŁYNA PAROWEGO W WĄBRZEŹNIE.

w dniu 13. II. 1929 r. za 100 kilo.

Manna pszenna (kaszka)	zł 72,—
Mąka pszenna Luksusowa	„ 62,—
Mąka pszenna Extra	„ 61,—
Mąka pszenna OOOO	„ 56,—
Mąka pszenna OOO	„ 45,—
Mąka pszenna Pastewna	„ 30,—
Ospa pszenna	„ 27,—
Ospa żytnia	„ —,—
Mąka żytnia I.	„ —.—
Mąka żytnia II.	„ —,—

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. II. 1929.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	32 25—32 75
Pszenica	40,50 41.50
Jęczmień brow.	34,00—36.00
Jęczmień zw.	32.50 33,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00 00,00
Mąka pszenna 65% z work.	57 75 - 61 75
Owies	30 25—31 25
Otręby żytnie	24 75—25,75
Otręby pszenne	24 75—25 70
Rzepak	00,00—00,00

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

KINO SŁOŃCE
Hotel pod „Białym Orłem"

Dziś w środę, dnia 13 bm.
Po raz ostatni!
RAMONA
(Biały orzeł)
Ceny miejsc zniżone!

W czwartek i piątek 14 i 15 lutego tylko o godz. 8-mej
Miłość maturzysty
Film godny podziwu, wzruszający dramat z życia młodzieży szkolnej. — W rolach głównych: Greta Moshelm, Wolfgang Zilzer i Fryc Kortner.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek, dnia 16, 17 i 18
Spowiedź uczciwej kobiety
gdzie w roli płomiennej kochanki oraz pełnego poświęcenia matki ujrzymy słynną naszą rodaczkę
POLĘ NEGRI

Kino-Teatr Dwór Wąbrzeski

W sobotę, dnia 16 i w niedzielę, dnia 17-go lutego br.

Wielki film społeczno-religijny produkcji francuskiej wytwórni „Credo Film" w 10 akt. zaszczycony wysokim protektoratem Arcybiskupów Paryża i Wiednia pod tytułem

AGONJA JEROZOLIMY czyli

„Chrystus zwyciężył"

Akcja toczy się na prawdziwem tle Jerozolimy, Góry Oliwnej i Doliny Józefata.

Duchowieństwo całego świata chrześcijańskiego wyraża się o tym obrazie z jaknajwiększem uznaniem, gdyż podnosi poczucie moralne i wzmacnia wiarę w sprawiedliwość boską. Obraz ten, w którym rozgrywa się odwieczna walka anarchizmu z ładem społecznym, nienawiści z miłością bliźniego winien zobaczyć **każdy chrześcijanin**

Piękne sceny biblijne z Chrystusem w Ogrójcu i procesja pasyjna na ulicach Jerozolimy, a przedewszystkiem scena Sądu Ostatecznego, dają każdemu podniosłe wrażenia i trafiają do głębi dusz ludzkich.

KINO-TEATR Hotel Dwór Wąbrzeski

Na ogólne żądanie Szan. Publiczności **wyświetlam dziś w środę, dnia 13 bm. o godz. 8-mej PO RAZ OSTATNI!**

Białe Noce

W czwartek 14 bm. o godz. 8-mej Sensacja!

Pod
fałszywem oskarżeniem
Niebywale sensacyjny dramat z życia koczowniczego w Ameryce.
W roli głównej:
Sally Blan i Fred Kohler
NADPROGRAM!
Przedst. dla dla dzieci o 4.

Karty miesięczne zniżkowe są stale do nabycia przy kasie kinowej lub w składzie kolonjalnym po cenie

I m. na 8 razy . . . . . wstęp zł 4.00
Rez. „ „ „ . . . . . wstęp zł 5.60
Loża „ „ „ . . . . . „ „ 8.00

Licytacja drzewa
Hr. Leśnictwa rew. Wronie

W sobotę, dnia 16 lutego o godzinie 10-tej odbędzie się w oberży Murawski — Stanisławki publiczny przetarg **dłużyc dębowych, bukowych, brzozowych, sosnowych i świerkowych, szczap, okrągląków chróstu i dragów I—III klasy.**

Hr. Leśnictwo rewirowy

Licytacja przymusowa

W poniedziałek, dnia 18. 2. 29 r. o godzinie 11 przed południem sprzedawać będzie egzekutor powiatowy u p. Kapusty w Ostrowie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę
1 konia — klacz 6-letn.
1 tucznika ca 200 f. żywej wagi,
1 tucznika ca 170 f. żywej wagi,
1 źrebaka 8 miesięcznego.
Przewodn. Wydz. Powiatowego
(—) KIRSTEIN, Referendarz

OGŁOSZENIE
Uchwała.

Postępowanie upadłościowe nad majątkiem kupca **Jana Hajdia z Wąbrzeźna** po przeprowadzeniu terminu końcowego znosi się.
Wąbrzeźno, dnia 28 stycznia 1929 r.
SĄD GRODZKI

Przetarg przymusowy

Dnia 15. II. 29 r. o godz. 2.30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w mojem biurze w Wąbrzeźnie przy ulicy Hallera nr. 10
1 rower męski
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 15. II. 29 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Bol. Brzoskowskiego w Wąbrzeźnie
1 maszynę do pisania marki Adller
Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 15. II. 29 r. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ludwika Murawskiego w Wąbrzeźnie ul. Dolna **1 bufet**
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 15. II. 1929 r. o godz. 1 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. J. STOCHMALA w Wąbrzeźnie wybud, pod Gł. Dworzec
maszynę do szycia, (gabinetową)
i lustro
Główczewski kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Reklama
jest dźwignią
handlu i przemysłu!

3 rodziny ordynarjuszy
z zaciągami zgodzi od 1 kwietnia 29 r.
Majętn. Niedźwiedź
pow. Wąbrzeźno

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych i znająca się trochę na gotowaniu potrzebna od 15 II. lub od 1. III. 29 roku.
Bardjanowa
Pomorska 12

Sprzedam
17 kop trzciny
Piotrowski
Grudziądzka

Potrzebna uczciwa **starsza**
dziewczyna
umiejąca gotować.
Zgł. do eksp. Gł. Wąb.

Stemple kauczukowe
i metalowe
każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach
poleca
Głos Wąbrzeski
Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 16. II. 29 r. o godz. 1 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Adama Karnata w Uciążu **3 maciory, 4 warchlaki, 5 jałówek, 1 źrebaka, 1 klacz, 1 konne grabie, 1 kartoflarkę, 1 dwuskibowiec, 17 koszek pszczoł, 1 mały wóz roboczy, 4 ctr. pszenicy, 1 ctr. grochu, 2 ctr. jęczmienia, 2 krowy czarno-białe, 1 watżelazny, 1 fuzję dubeltówkę, 1 maszynę do szycia.**
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrz.

Przetarg przymusowy

Dnia 15. II. 29 r. o godz. 1.30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę na rynku przy kościele ewangelickim w Wąbrzeźnie
1 maneż mały
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrz.

Przetarg przymusowy

Dnia 16. II. 29 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Fr. Barana w Uciążu
1 konia
Główczewski, kom. sąd. w Wabrz.

Przetarg przymusowy

Dnia 15. II 29 r. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Pawła Piotrowskiego w Wąbrzeźnie ul. Kolejowa
1 biurko z regalikiem
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrz.

OGŁOSZENIE
Uchwała

Postępowanie upadłościowe nad majątkiem kupca **Józefa Zadańskiego z Wąbrzeźna** po przeprowadzeniu terminu końcowego znosi się.
Wąbrzeźno, dnia 25 stycznia 1929 r.
SĄD GRODZKI

Największy film świata i koniec świata
wyśw. w sobotę i niedzielę
KINO DWÓR WĄBRZESKI

Największy film świata i koniec świata
wyśw. w sobotę i niedzielę
KINO DWÓR WĄBRZESKI